

0 rusofobicznym zabarwieniu polskich mediów

11 października 2014

Proponujemy uwadze naszych Czytelników rozmowę Iriny Czajko z Tomaszem Omańskim, założycielem i redaktorem naczelnym portalu internetowego „Polska – Kaliningrad”.

IRINA CZAJKO: Codziennie przeglądam polską prasę i za każdym razem dziwię się, jak dużo jest w niej materiałów o antyrosyjskim zabarwieniu. Z czym to jest związane?

TOMASZ OMAŃSKI: Na to pytanie istnieje kilka odpowiedzi. Po pierwsze, właścicielami licznych mediów w Polsce są obywatele innych krajów m.in. Niemcy. Po drugie, trwa wojna informacyjna związana z różną oceną wydarzeń na Ukrainie. Wobec tego właśnie w polskich mediach szczególnie widoczny jest duch sztywnej propagandy antyrosyjskiej. Prawdopodobnie komuś bardzo zależy na wpojeniu Polakom wrogości i lęku wobec Rosji. Odnosi się wrażenie, że lada chwila Rosja zaatakuje Polskę. Niedawno odwiedziłem Poznań, gdzie się urodziłem, i na ulicy pewien pan zapytał mnie czy Rosja naprawdę chce zaatakować Polskę. Polacy są przestraszeni doniesieniami mediów. Jestem przekonany, że założenie dotyczące rosyjskiej inwazji zbrojnej na Polskę jest absolutną bzdurą. Przecież sami autorzy rusofobicznych publikacji, jak zakładam, nie wierzą w to, co piszą. Po prostu zajmują się cynicznym „praniem mózgów” polskich obywateli, dążąc do osiągnięcia określonych celów. O jakie cele chodzi? Otóż, sugerują oni, że trzeba finansować nie opiekę zdrowotną, gdzie istnieje całe mnóstwo problemów, ale przede wszystkim wojsko. Środki z budżetu powinny iść na zakup rakiet i innej kosztownej broni ze Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie przeciętny Polak będzie z trudem spłacać kredyty i egzystować z dnia na dzień.

– Mieszka Pan i w Rosji, i w Polsce. Proszę powiedzieć, co

mówią i myślą obywatele naszych państw o sobie i o naszych krajach?

– Mówiąc w przenośni, stoję jedną nogą w Polsce, a drugą w Rosji. Tak się złożyło w moim życiu. Polacy mówią o Rosji i Rosjanach zawsze emocjonalnie, negatywnie lub pozytywnie, ale nasze uczucia są zawsze bardzo wyraźne. Rosjanie zajmują wobec Polski i Polaków postawę najczęściej neutralną. Co wiedzą o Polsce mieszkańcy syberyjskich miast: Irkucka, Omska czy Chabarowska? Pamiętają, że Polacy walczyli dzielnie w II wojnie światowej przeciwko faszystom, ktoś opowie o polskich korzeniach czy też o swoich polskich przyjaciółach. O wiele lepiej znają Polskę mieszkańcy europejskiej części Rosji, w pierwszej kolejności obwodu kaliningradzkiego.

– Jak ważne okazało się wejście w życie porozumienia w sprawie małego ruchu granicznego?

– To porozumienie wywarło sprzyjający wpływ na zbliżanie się mieszkańców regionów przygranicznych Rosji i Polski. Sąsiedzi po obu stronach granicy mieli czas na dobre poznanie się, wielu zaprzyjaźniło się, ludzi jest trudniej zastraszyć. Nie wierzą w żadne „straszaki” w mediach na temat „rosyjskiego niedźwiedzia”. Wypada dodać, zawsze uważałem, że właśnie kontakty osobiste między przedstawicielami różnych krajów pomagają w przezwyciężaniu lęków i kompleksów z przeszłości. Nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że stosunki między Polską a Rosją wrócą na normalne tory. Pytanie: kiedy to się stanie? Czy potrwa to rok, dwa, a może trzy? Nie wiem, ale na pewno doczekamy się nadejścia lepszych czasów bez sankcji i barier.

– Czego życzyłby Pan polskim słuchaczom „Głosu Rosji”?

– Pragnę przekazać wszystkim słuchaczom „Głosu Rosji”, aby nie tracili nadziei i optymizmu, nie rezygnowali z dalszych wysiłków, wówczas na pewno sprzyjające zmiany nastąpią szybciej, w pierwszej kolejności w sferze gospodarki, bo to

jest bardzo ważne. Patrzmy w przyszłość z optymizmem!

Z Tomaszem Omańskim rozmawiała Irina Czajko

Źródło: [Głos Rosji](#)